

UZASADNIENIE

A. K. został oskarżony przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w sprawie o sygn. akt III K 256/18 o to, że w okresie od (...) w P. w zamiarze dokonania przestępstwa przez inne nieustalone osoby, udzielił pomocy w jego dokonaniu poprzez udzielenie numeru rachunku bankowego w (...) S.A. o numerze (...) nieustalanej osobie, która następnie w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej brała udział w czynnościach zmierzających do udaremnienia lub utrudnienia stwierdzenia przestępnego pochodzenia oraz wykrycia a następnie zajęcia środków płatniczych w łącznej kwocie nie mniejszej niż 15 606 złotych, pochodzących z przestępstwa wprowadzenia do obrotu produktu leczniczego niedopuszczonego do obrotu oraz z podrobionymi znakami towarowymi w ten sposób, iż na jego rachunek o numerze (...) przyjmował w okresie od (...) roku z przelewów realizowanych z urzędów pocztowych na terenie całego kraju wpłaty na łączną kwotę 15 606 złotych, którą następnie wypłacił za pośrednictwem bankomatów w S. i P. w co najmniej 15 transakcjach i przekazał nieustalanej osobie łączną kwotę 15 600 złotych, tj. o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 299 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy w Poznaniu po rozpoznaniu tej sprawy wyrokiem z dnia (...) r. uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, obciążając kosztami procesu Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku na niekorzyść oskarżonego wniósł prokurator, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść poprzez niesłuszne przyjęcie, wbrew regułom wynikającym z zasad określonych w art. 7 k.p.k. w następstwie dowolnej i sprzecznej z judykaturą i poglądami doktryny oceną materiału dowodowego, poprzez niezasadne uznanie, iż okoliczności przedmiotowej sprawy nie uzasadniają przyjęcia, że oskarżony A. K. wypełnił swoim zachowaniem znamiona strony podmiotowej zarzucanego jemu przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 299 § 1 i 5 k.k. w następstwie selektywnego i wybiórczo wybranego materiału dowodowego, ograniczającego się do wyjaśnień oskarżonego A. K., pominięcie lub odmówienie waloru wiarygodności, bez należytego i przekonywującego uzasadnienia innym dowodom, co legło u podstaw jego uniewinnienia, podczas gdy właściwa i prawidłowa, zgodna z zasadami art. 7 k.p.k. interpretacja zebranego materiału dowodowego, przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, jak też całego ciągu zdarzenia oraz logiki wynikającej ze wszystkich elementów ocenianych wydarzeń prowadzi do wniosku przeciwnego i w oparciu o ten zarzut wniósł o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja w stopniu oczywistym okazała się nieuzasadniona.

Należy zauważyć, iż w sprawie tej strona przedmiotowa zarzucanego oskarżonemu K. przestępstwa, tj. pomocnictwa nieustalonym osobom w popełnieniu czynu polegającego na praniu brudnych pieniędzy pochodzących z korzyści związanych z popełnieniem tzw. przestępstwa bazowego, polegającego na wprowadzaniu do obrotu za pośrednictwem Internetu i Poczty Polskiej przesyłek pobraniowych, poza siecią aptek i innych punktów medycznych, bez wymaganego pozwolenia na dopuszczenie do obrotu produktów leczniczych oznaczonych podrobionym znakiem towarowym, znacznych ilości produktów farmaceutycznych niewiadomego pochodzenia nie odpowiadających obowiązującym warunkom jakości, jak i szkodliwych dla zdrowia farmaceutyków a w tym niedopuszczonych do obrotu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej a także oznaczonych podrobionym znakiem towarowym preparatów marki (...) i (...) nie budzi wątpliwości, chociaż i w tym zakresie można mieć pewne zastrzeżenia, czy zarzuty postawione A. K. miały dotyczyć pomocnictwa do prania brudnych pieniędzy czy być może do przestępstwa bazowego, choćby dla przykładu „nielegalnego” obrotu takimi farmaceutykami czy nawet przestępstwa oszustwa. Nieustaleni bowiem sprawcy, skupiający się w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, uprawiali ten proceder, czerpiąc z niego konkretne korzyści majątkowe, co jasno znajduje potwierdzenie w wynikach śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową we Wrocławiu w sprawie o sygn. akt V Ds. 1/15 (k. 5, 7-9, 10, 11-12, 13-16, 17-20, 21-25, 26-29, 30-33, 34-37), jak i w częściowym już prawomocnym skazaniu osób, które świadomie udzielały pomocnictwa do prania brudnych pieniędzy, tj. pieniędzy pochodzących z tego proceduru (k. 160-184 – dot. skazania S. W.; k. 185-195 – dot.

skazania A. C.). Te przestępstwa bazowe, w tym m.in. z art. 286 § 1 k.k., z art. 124 ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 499), zgodnie z ustaleniami śledztwa, miały zostać popełnione zarówno już przez ustalone osoby, jak i osoby nieustalone, zaś zgodnie z twierdzeniami aktu oskarżenia środki pieniężne uzyskane z tego przestępczego procederu miały przechodzić m.in. przez konto bankowe oskarżonego A. K. (i jego żony J. K.). Jak bowiem to wynika z ustaleń, w dniu (...) r. w trakcie wykonywania czynności służbowych funkcjonariusze Izby Celnej we W. podczas rutynowej kontroli przesyłek pocztowych dokonali sprawdzenia przesyłek adresowanych do trzech osób (M. M. (1), G. O. i K. P.) i na tych przesyłkach wskazano numer konta bankowego, tj. (...), na który miała zostać przelana kwota pobraniowa za nabycie tabletek na potencję. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w dokumentach na k. 55-60 i okazało się, iż ten numer konta należy właśnie do A. K. i jego żony J. K., przy czym operacje na tym koncie dokonywali m.in. za pomocą kart debetowych oskarżony A. K. – karty o numerach (...) i (...), jak i jego żona J. K. – karty o numerach (...) i (...) (k. 67-71). Skoro więc te konkretne środki miały pochodzić bezpośrednio z w/w przestępstw bazowych, w rozumieniu art. 299 § 1 k.k., a więc np. „główni” sprawcy oszustwa wskazali nr konta oskarżonego, na który miały wpływać pieniądze uzyskane właśnie w czasie popełnienia tego przestępstwa, to już rodziła się wątpliwość (abstrahując od oceny świadomości oskarżonego K.), czy oskarżony pomagał sprawcom w popełnieniu tego przestępstwa bazowego, udostępniając swoje konto, by na nie wpływały wyłudzone środki pieniężne, czy też pomagał już do przechowywania środków pieniężnych, stanowiących przedmiot przestępstwa prania brudnych pieniędzy. Zastrzeżenie to jest o tyle konieczne, bowiem unaocznia wyjątkową skąpość materiału dowodowego w tej sprawie. Poza bowiem w/w dowodami, z których wynika przedmiotowy proceder, jak i dowodami, z których ma wynikać udział w tym procederze oskarżonego A. K., brak jest w sprawie jakichkolwiek jednoznacznych dowodów, które pozwalałyby na nie budzące żadnych wątpliwości ustalenie, iż oskarżony miał świadomość, z jakiego rzeczywiście tytułu wpływają pieniądze na jego konto bankowe.

Analizując przepływ środków na tym koncie (k. 72) funkcjonariusz CBS stwierdził, iż na tym rachunku od dnia 20 maja 2016 r. ujawniono wpływy z tytułu wpłat pocztowych za przesyłki pobraniowe, zaś przed tą datą takich wpłat nie zauważono i w okresie od (...) r. na tym koncie wyselekcjonowano 200 wpłat tytułem opłat za przesyłki pobraniowe na łączną kwotę 15.606 zł a w tym samym okresie stwierdzono również 15 wpłat bankomatowych na łączną kwotę 15.600 zł (k. 73).

Należy podnieść jednoznacznie, iż Sąd I instancji dość pobieżnie ocenił przepływ środków na tym koncie, wskazując jedynie, iż „analiza konta A. K. wykazała, iż na drugi bądź trzeci dzień po wpłynięciu na jego rachunek bankowy kilkunastu, kilkudziesięciu wpłat wypłacał on zbliżoną do niej sumę pieniędzy w bankomatach w P. bądź S.” (str. 2 uzasadnienia), z której to analizy skarżący wyciąga dla oskarżonego niekorzystne wnioski, co, w świetle rzetelnej oceny tego dowodu, nie może zostać uznane za trafne, o czym niżej będzie mowa. Poza bowiem wiedzą, wynikającą z przedmiotowego śledztwa, na temat pochodzenia tych pieniędzy na koncie oskarżonego, brak jest w tej sprawie jakiegokolwiek dowodu, z którego by wynikało, iż oskarżony A. K. miał w tym zakresie rzeczywistą wiedzę.

Jedynym takim dowodem, jaki został przedstawiony przez oskarżyciela, mogły być wyjaśnienia oskarżonego A. K.. Żaden bowiem materiał osobowy (w tym zeznania S. K. – k. 40-42, 42a-42e, 47-49, jak i zeznania żony oskarżonego J. K. – k. 76-78) ani materiał rzeczowy nie dawał odpowiedzi, czy oskarżony znał osoby uczestniczące w tym procederze związanym z obrotem środkami farmaceutycznymi a tym bardziej, czy sam w tym procederze uczestniczył, jak i czy wiedział, z jakiego tytułu na jego konto wpływają te środki pieniężne.

Jednak odpowiedzi na to jakże istotne pytanie trudno doszukiwać się nawet w wyjaśnieniach samego oskarżonego. Oskarżony wprawdzie przyznał, iż na jego konto wpływały pieniądze z tytułu przesyłek pobraniowych z terenu całego kraju i on te pieniądze podjął i następnie wręczył koło sklepu nieznanej osobie, ale, jak oskarżony wyjaśnił, osobę tę poznał przypadkowo w jednym z (...) lokali (na dyskotecę), widując go już wcześniej w tej dyskotecę i mężczyzna ten, podczas wspólnego spożywania alkoholu, zwierając mu się ze swoich problemów finansowych związanych z prowadzoną wobec niego egzekucją komorniczą i niemożnością z tego powodu dysponowania finansami, poprosił go o przysługę poprzez udostępnienie swojego konta bankowego, na które wpływałyby jakieś środki pieniężne, których komornik by nie zabrał. Oskarżony, przyznając, iż był podпиты i z tego też powodu zgodził się na tę przysługę, podał mu numer swojego konta i wymienił się z nim numerami telefonów i po jakimś czasie zauważył, że na jego numer

wpływają drobne kwoty, z którymi nie miał nic wspólnego. Domyślił się tylko, iż są to te pieniądze, o których mówił ten mężczyzna, myśląc nawet, że wpłynie tylko jeden przelew a przelewów było dużo. Oskarżony przyznał, że wypłacał te pieniądze i w końcu je przekazał temu mężczyźnie, gdy ten skontaktował się z nim telefonicznie i umówił na przekazanie wypłaconych pieniędzy koło jednego ze sklepów w S., dodając, iż nie przekazywał temu nieznanemu hasła do logowania się do bankowości internetowej ani nie przekazał mu karty bankomatowej i dopiero podczas przesłuchania w śledztwie dowiedział się o co tak naprawdę chodzi w tej sprawie (k. 88-91).

Oskarżony wyjaśnienia te potwierdził na rozprawie, przyznając, iż konto to udzielił temu mężczyźnie w dobrej wierze, mając do niego zaufanie, choć jednocześnie przyznał, iż, cyt.: „gdzieś tam myślałem o tym, że coś tam musi być nie tak z tym, ale też się wystraszył, bo ten gościu nie był mały, tylko napakowany” i po wypłacie pieniędzy, gdy zapytał się jego „co jest grane”, zbył go w niegrzeczny sposób, każąc mu „zamknąć ryja i spadać”. Oskarżony przyznał, że w tytule tych przelewów była „poczta”, ale nie wiedział, skąd te pieniądze pochodzą i nie sądził, że to jest jakieś przestępstwo. Jednocześnie oskarżony nie pamiętał, czy ten mężczyzna przedstawił mu się (k. 148-149).

Nie ulega wątpliwości, iż mając do oceny tak skąpy materiał dowodowy nie da się na jego podstawie zbudować strony podmiotowej zarzucanego oskarżonemu przestępstwa a dokładniej mówić pomocnictwa innym nieustalonym osobom do popełnienia przestępstwa prania brudnych pieniędzy, tj. czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 299 § 1 k.k.

Chociaż w świetle zasad doświadczenia życiowego wyjaśnienia te mogą budzić wątpliwości co do rzeczywistej wiedzy oskarżonego, na co wskazuje w apelacji prokurator, to jednak, kierując się treścią art. 5 § 2 k.p.k., Sąd I instancji trafnie tym wyjaśnieniom dał wiarę, bowiem nie da się w sposób jednoznaczny, mimo powyższych wątpliwości, tych wyjaśnień zdyskredytować i to w taki sposób, by na ich podstawie dojść do takich wniosków, jakie w apelacji wyciąga skarżący prokurator. Tym samym więc słusznie Sąd Okręgowy przyjął, iż oskarżony miał jedynie świadomość, iż pomaga nieznanemu mężczyźnie co najwyżej w udaremnianiu egzekucji a tym samym nie mógł skazać go w niniejszym postępowaniu za to przestępstwo (z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 300 § 2 k.k.), gdyż byłoby to już wyjściem poza granice aktu oskarżenia. W przypadku bowiem prania brudnych pieniędzy mamy do czynienia już nie z przestępstwem pierwotnym (bazowym) a takim tu mogłoby być przestępstwo z art. 300 § 2 k.k., ale z przestępstwem kolejnym, polegającym na postąpieniu w sposób wskazany w art. 299 § 1 k.k. ze środkami pieniężnymi, pochodzącymi z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, czyli czynu bazowego. Należy bowiem pamiętać, iż występki z art. 299 § 1 k.k. nie może polegać na wykonaniu czynności, za pomocą których zostało dokonano bazowe przestępstwo przeciwko mieniu. Sprawca dokonując na przykład przywłaszczenia lub wyłudzenia mienia albo i innego przestępstwa, z którego uzyskuje korzyści nie dopuszcza się jednocześnie przestępstwa prania brudnych pieniędzy. Czynu zabronionego z art. 299 § 1 k.k. można dopuścić się dopiero po dokonaniu przestępstwa, w wyniku którego uzyskano korzyść majątkową (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 18 grudnia 2013 r., I KZP 19/13, OSNK 2014/1/1; wyrok Sądu Apel. w B. z dnia 24 października 2016 r., II AKa 40/16, LEX nr 2208316; wyrok Sądu Apel. we W. z dnia 18 kwietnia 2018 r., II AKa 22/18, LEX nr 2505790).

Powyższe więc nie tylko tłumaczy zasadność rozumowania Sądu I instancji, iż skazanie A. K. za ewentualne przestępstwo bazowe byłoby wyjściem poza ramy aktu oskarżenia, ale jednocześnie tłumaczy, dlaczego Sąd ten był w tych okolicznościach zobligowany wydać wyrok uniewinniający. Jak to bowiem trafnie Sąd ten zauważył, cyt.: „prokurator nie przedstawił jednak żadnych wiarygodnych dowodów winy, które byłyby podstawą skazania oskarżonego za zarzucany mu czyn w akcie oskarżenia”, zasadnie też podnosząc, iż „w niniejszej sprawie – co najważniejsze – brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów obciążających oskarżonego. Zatem na podstawie takich dowodów nie można było skazać oskarżonego” (str. 7 uzasadnienia).

Powyższe zresztą dotyczy również tego, o czym wspominał na wstępie niniejszego uzasadnienia Sąd Apelacyjny. Dowody te, to jest udostępnienie przez oskarżonego swojego konta do dokonywania wpłat pieniężnych z tytułu przesyłek pobraniowych, mogą przecież m.in. wskazywać na to, iż oskarżony osobiście uczestniczył w procedurze związanym z czerpaniem korzyści pochodzących bezpośrednio z przestępstw związanych z nielegalnym obrotem farmaceutykami bądź na to, że pomagał n/n sprawcom w tym właśnie procedurze a nie w praniu brudnych pieniędzy.

Abstrahując od tych dywagacji nie można też zapominać, iż oskarżonemu postawiono aktem oskarżenia zarzut pomocnictwa n/n osobom w popełnieniu przestępstwa prania brudnych pieniędzy, o czym przecież świadczy nie tylko zaproponowana w akcie oskarżenia kwalifikacja prawna zarzucanego czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 299 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., ale i jego opis, cyt.: „w zamiarze dokonania czynu przestępstwa przez inne nieustalone osoby udzielił pomocy w jego dokonaniu poprzez udzielenie numeru bankowego ... nieustalanej osobie, która następnie ... brała udział w czynnościach zmierzających do udaremnienia lub utrudnienia stwierdzenia przestępnego pochodzenia oraz wykrycia a następnie zajęcia środków płatniczych ... pochodzących z przestępstwa wprowadzenia do obrotu produktu leczniczego niedopuszczonego do obrotu oraz z podrobionymi znakami towarowymi ...”.

Przyjmując więc taką koncepcję należy pamiętać, iż w sprawie tej zarzuca się oskarżonemu dopuszczenie się pomocnictwa do przestępstwa prania brudnych pieniędzy. W takiej jednak sytuacji odpowiedzialność karna pomocnika oparta jest na obiektywnym ułatwieniu „głównemu” sprawcy popełnienia czynu zabronionego. Aby można było mówić o przestępstwie pomocnictwa, musi ono realizować wszystkie jego elementy. Zamiar musi być udowodniony, pewny i opierać się na konkretnych dowodach a nie może być domniemany, by takiemu sprawcy móc przypisać pomoc innej osobie w dokonaniu czynu zabronionego, przy czym chodzi tu zarówno o zamiar bezpośredni, jak i zamiar ewentualny. Precyzyjne ustalenie zamiaru jest o tyle istotne, albowiem pomocnictwo musi dotyczyć działań podjętych po wyrażeniu przez inną osobę zamiaru popełniania określonego czynu, działania muszą być podjęte w tym konkretnym celu, a nie jako przy okazji. Pomocnictwo nie może być skierowane do bliżej nieokreślonego przestępstwa, czy bliżej nieokreślonej osoby, aby czyn dokonała. Pomocnictwo musi być zindywidualizowane do konkretnego przestępstwa (por. wyrok Sądu Apel. w S. z dnia 8 lutego 2017 r., II AKa 199/16, LEX nr 2295134; wyrok Sądu Apel. w P. z dnia 16 grudnia 2014 r., II AKa 230/14, LEX nr 1602967). W realiach niniejszej sprawy także dla realizacji znamion przestępstwa z art. 299 § 1 kk nie jest wystarczające ustalenie, że określone wartości majątkowe pochodzą z jakiegokolwiek czynności bezprawnej czy też nieujawnionego lub nielegalnego źródła. Nie jest także wystarczające w tym zakresie ogólne wskazanie, że korzyść majątkowa pochodzi z działalności przestępczej, jakiegoś bliżej nieokreślonego czynu zabronionego czy też pewnej grupy przestępstw (np. przestępstw przeciwko mieniu czy oszustw podatkowych) bez sprecyzowania, o jaki konkretnie typ przestępstwa chodzi (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z 4.10.2011r., III KK 28/11, OSNK 2011/11/101). I choć w niniejszej sprawie wskazuje się o jakie to konkretnie przestępstwo bazowe chodzi, to jednak należy pamiętać, iż w przypadku pomocnictwa do przestępstwa prania brudnych pieniędzy sprawca pomocniczy musi mieć wyobrażenie o jaki konkretnie czyn zabroniony chodzi, z którym związane są korzyści, stanowiące przedmiot przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. Słusznie bowiem Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zwracał uwagę, że pomocnik musi mieć, co najmniej najpóźniej w chwili podejmowania zachowań ułatwiających dokonanie czynu zabronionego, wyobrażenie konkretnego zabronionego czynu, który ma być popełniony lub jest popełniany przez inną osobę (patrz wyrok z dnia 2 lipca 2014 r., II AKa 174/14, LEX nr 1499080).

Wracając więc do zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazać należy wyraźnie, iż z żadnego z zebranych dowodów nie wynika, by oskarżony A. K. miał jakąkolwiek wiedzę, w tym by nawet przewidywał i godził się z tym, iż środki pieniężne, jakie wpływały tytułem pobrań pocztowych na jego konto były środkami pieniężnymi stanowiącymi korzyść uzyskaną z czynu zabronionego, polegającego na wprowadzeniu do obrotu produktu leczniczego niedopuszczonego do obrotu oraz z podrobionymi znakami towarowymi. Nie ma w tej sprawie również dowodu na to, iż oskarżony o takim przestępczym procederze w ogóle posiadał jakąkolwiek wiedzę. Nie sposób takich ustaleń dopatrywać się również w treści historii rachunku bankowego oskarżonego za okres od (...)r.

Apelujący, zdaje się, iż nie dostrzega tych mankamentów oskarżenia, bowiem próbując wykazać dowolność oceny wyjaśnień oskarżonego dokonanej przez Sąd I instancji sam przytacza pewne domniemania, domysły a nie jednoznaczne wnioski, pozwalające na stanowcze ustalenia w zakresie zarzucanego oskarżonemu pomocnictwa do przestępstwa prania brudnych pieniędzy. To, że oskarżony przyjmował na swój rachunek wpłaty należności za pobraniowe przesyłki pocztowe nie oznacza przecież, iż oskarżony miał świadomość, iż były to wpłaty dotyczące tego konkretnego proceduru związanego z wprowadzaniem do obrotu w sposób sprzeczny z prawem farmaceutyków. To, iż były to wpłaty pobraniowe, każdorazowo na podobne kwoty, oscylujące w granicach od kilkudziesięciu do 100 złotych (k. 72) mogło co najwyżej świadczyć o tym, iż nieznaną mężczyzna prowadził jakąś działalność handlową –

sprzedaż jakichś towarów, co samo w sobie nie musiało być jeszcze działalnością nielegalną a zwłaszcza świadcząca o dopuszczeniu się czynu zabronionego. Poza tym w świetle wiedzy, wynikającej z wyjaśnień oskarżonego, oskarżony miał prawo sądzić, iż jego rozmówca mówił prawdę, iż korzystając z cudzego konta chciał uniknąć utraty tych należności z powodu zajęcia jego rachunku przez komornika sądowego. Skarżący wskazuje, iż „na konto bankowe, którego właścicielami byli A. i J. K. wpływały środki finansowe pochodzące ze sprzedaży nielegalnych środków farmaceutycznych” (str. 3 apelacji), ale już nie wykazuje, by oskarżony miał tę świadomość. Samo dokonywanie tych wpłat pobraniowych a następnie wypłacenie ich przez oskarżonego może, w świetle świadomości oskarżonego, wynikającej z jego wyjaśnień, co najwyżej oznaczać, iż ktoś handlował jakimiś produktami i zapłata następowała poprzez wpłaty na konto oskarżonego, który następnie te pieniądze przekazał tej osobie.

Przy czym należy uznać za dowolne, wręcz gołosłowne twierdzenia skarżącego, iż „oskarżony A. K. pieniądze te wypłacał za pośrednictwem bankomatów w różnych miejscowościach” (str. 4 apelacji), wywodząc na tej podstawie, iż „dalsze jednak postępowanie oskarżonego z wypłatą gotówki, to w ocenie skarżącego, rasowe zachowanie osób uczestniczących w procederze tzw. prania brudnych pieniędzy, tj. wybieranie małych kwot w różnych bankomatach w celu uniknięcia podejrzeń i zdemaskowania” (str. 10 apelacji).

Wracając bowiem do historii rachunku oskarżonego (k. 72) zauważa się, iż faktycznie od (...)r. pojawiło się na tym koncie bardzo dużo wpłat gotówkowych zewnętrznych dokonywanych z różnych Urzędów Poczтовых na terenie całego kraju i były to wpłaty po kilkadziesiąt złotych bądź około 100 zł, jednak oskarżony wcale nie wybierał kwot pieniężnych w różnych bankomatach, co mogłoby sugerować chęć uniknięcia podejrzeń i zdemaskowania. Poczynając bowiem od (...) r. i mając na uwadze karty debetowe wydane wyłącznie oskarżonemu ten dokonał wypłat w bankomacie w dniach (...) r. – 500 zł. Zauważyć też należy, iż ostatnia opłata pobraniowa miała miejsce w dniu (...) r. Co istotne, nie można zapominać, iż w tamtym czasie oskarżony mieszkał wraz z żoną w S., co jasno wynika z dokumentacji bankowej, natomiast pracował w spółce z siedzibą w P.. Wreszcie, co istotne, w okresie zarzucanym aktem oskarżenia oskarżony tylko raz wybrał pieniądze z bankomatu w P., tj. kwotę 2000 zł w dniu (...) r. W pozostałych przypadkach wszelkich wypłat pieniędzy dokonał w S. i to dokładnie za każdym razem w tym samym bankomacie (...) przy ul. (...). To więc już oznacza, iż nieprawdzie są twierdzenia, iż oskarżony zachowywał się jak „rasowa” osoba uczestnicząca w procederze „prania brudnych pieniędzy”, skoro czynił to praktycznie stale w tym samym konkretnym bankomacie w miejscu swojego zamieszkania. Trudno więc również uznać, by w ten sposób działał w celu uniknięcia podejrzeń i zdemaskowania. Poza tym okresem oskarżony również pobierał pieniądze głównie w tym samym bankomacie w S.. Dopiero w dniu (...) r. pobrał 100 zł w P. a następnie w tym mieście pobrał jeszcze gotówkę w dniach (...) r., przy czym trudno uznać, by tak odległe wypłaty, licząc od dnia (...) r. miały jakikolwiek związek z dokonywanymi wpłatami pobraniowymi.

Powyższe więc dowodzi, iż podniesiony w tym zakresie zarzut w treści uzasadnienia apelacji, w tym podnoszenie, iż oskarżony „w celu wypłaty tych środków dokonał kilkunastu transakcji korzystając z różnych bankomatów w kilku miejscowościach” mija się w tej sprawie z rzeczywistością. To, że oskarżony pobierał pieniądze niejako w ratach praktycznie w tym samym bankomacie o niczym nie świadczy a zwłaszcza nie świadczy, iż miał świadomość (wiedział bądź godził się), że pobierane przez niego pieniądze stanowią wpłaty związane z czynem zabronionym opisanym w treści zarzutu aktu oskarżenia. Również o tym nie świadczy zwrócenie tych pieniędzy nieustalonemu mężczyźnie pod sklepem w mieście. Podkreślić trzeba, iż oskarżony, jak wyjaśnił, sądził, iż pomaga poznanemu mężczyźnie w uniknięciu egzekucji komorniczej, więc w tym realiach oddanie mu pieniędzy do ręki nie może w ogóle dziwić.

Należy zgodzić się z apelującym, iż „cała historia dotycząca zapoznania się i bezinteresownej pomocy dla nieznanego mężczyzny poprzez udostępnienie danych rachunku bankowego jest pełna niejasności i nieudomówień”, ale przy braku jakichkolwiek innych dowodów, z których by wynikała świadomość oskarżonego uczestniczenia w rzeczywistym procederze, ta „historia” niczego jeszcze nie dowodzi. Przyjęcie założenia, iż oskarżony w swoich wyjaśnieniach kłamie, nie oznacza również tego, iż oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo w sposób świadomy i to zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i wynikowym. N. przez oskarżonego prawdy, jak to widzi prokurator, nadal nie prowadzi do wyciągnięcia jednoznacznego wniosku, iż oskarżony miał pełną świadomość, z jakiego to konkretnego źródła przyjmuje na swój rachunek bankowy pieniądze. Należy bowiem zauważyć, iż oskarżony dowiedział się w trakcie

prowadzonego śledztwa, jaki stawia mu się zarzut, że te pieniądze, jakie przeszły przez jego konto, pochodziły z czynu zabronionego. W takiej zaś sytuacji, jak uczą zasady doświadczenia życiowego, poza powiedzeniem prawdy, również kłamstwo jest naturalną metodą obronną, przy czym kłamstwo samo w sobie przecież nie oznacza, iż oskarżony wiedział, w czym rzeczywiście uczestniczy, udostępniając swoje konto. Można oczywiście się domyślać wiedzy oskarżonego, ale przecież domysł nie może stanowić podstawy skazania.

Prokurator na str. 5 apelacji wskazuje na pewne domniemania czy wręcz tylko prawdopodobieństwa, które wynikają z takich stwierdzeń, jak „mało prawdopodobne jest”, by osoba niezajoma zwierzała się podczas dyskoteki ze swoich problemów osobistych, że osoby przeciwko którym prowadzona jest egzekucja komornicza „zazwyczaj” wstydzą się takiego stanu rzeczy i nie dzielą się tymi problemami z innymi bądź, że „wątpliwe wydaje się” dzielenie tymi problemami z osobami trzecimi, zupełnie obcymi. To także świadczy o słabości podnoszonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, zaś wskazywane przez skarżącego pewne elementy wyjaśnień oskarżonego, mające świadczyć o „rażącej ich naiwności” i „wewnętrznej sprzeczności” (str. 5 apelacji) wcale nie przybliżają do poznania w tej sprawie prawdy, jeżeli chodzi o wiedzę, świadomość oskarżonego w przedmiotowym zakresie. Dywagacje te, co najwyżej prowadzą do wniosku, iż oskarżony mógł przypuszczać, że jego dane dotyczące konta mogą być wykorzystane do czegoś nielegalnego, co jednak nie oznacza automatycznie, że oskarżony miał świadomość, iż te pieniądze, wpływające na jego konto, mają pochodzić bądź pochodzą z czynu zabronionego. Podkreślić przy tym należy, iż skarżący stara się gołosłownie, bez wskazania na jakikolwiek dowód, wykazać, iż prawidłowa ocena zachowania oskarżonego prowadzi do wniosku, iż wyczerpało ono znamiona przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. (str. 7 uzasadnienia), zapominając, iż oskarżonemu aktem oskarżenia nie zarzucono popełnienia przestępstwa z art. 299 § 1 k.k., ale zarzucono mu pomocnictwo do jego popełnienia przez inne, nieustalone osoby. Poza tym wyżej wyraźnie wskazano, iż w realiach tej sprawy nie da się po prostu wykazać świadomości oskarżonego odnośnie pochodzenia środków pieniężnych, jakie wpływały na jego konto tytułem wpłat pobraniowych a tym samym nie da mu się wykazać ani popełnienia przestępstwa z art. 299 § 1 k.k., ani tym bardziej czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 299 § 1 k.k. Odwoływanie się przy tym przez skarżącego do orzecznictwa innych sądów w zakresie dokonywania ustaleń faktycznych pozbawione jest jakiegokolwiek sensu. I co z tego, iż m.in. „Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej w wyroku z dnia 11 grudnia 2018 r. sygn. akt III K 130/18, przy podobnym stanie faktycznym podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego co do karnoprawnej oceny zachowania oskarżonego uznał winę i sprawstwo oskarżonego, kwalifikując jego zachowanie jako występki opisany w art. 299 k.k.” (str. 8-9 uzasadnienia apelacji). Po pierwsze bowiem, Sąd Apelacyjny nie jest uprawniony do oceny wyroków innych sądów, poza oceną tych wyroków, od których wniesiono środki odwoławcze. Po drugie zaś apelujący zapomina o zasadzie art. 8 § 1 k.p.k., z której przecież jasno wynika, iż sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Sąd Okręgowy w P., w sprawie będącej przedmiotem niniejszego osądu, orzekł w sprawie innej, niż wspomniany Sąd Okręgowy w B. a tym samym, w świetle art. 8 § 1 k.p.k. i kierując się zasadami art. 7 k.p.k. a także art. 5 § 2 k.p.k. miał pełne prawo dojść do wniosków, które doprowadziły do uznania, iż postawiony aktem oskarżenia zarzut nie został dowodowo wykazany, co musiało doprowadzić do wydania w tej sprawie wyroku uniewinniającego.

Na koniec więc za Sądem Najwyższym należy skonstatować, iż, cyt.: „brak możliwości jednoznacznego ustalenia, w oparciu o dostępne i ujawnione dowody, stanu faktycznego to nic innego jak stan "niedających się usunąć wątpliwości", do których nie tylko może, ale musi mieć zastosowanie reguła określona w art. 5 § 2 k.p.k. Wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść jednak również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy” (postanowienie z dnia 18 grudnia 2008 r., V KK 267/08, LEX nr 485030).

Taka zaś właśnie sytuacja występuje w niniejszej sprawie. Skoro bowiem, w świetle tego, co wyżej powiedziano, przed Sądem Okręgowym w P. nie zdołano udowodnić oskarżonemu winy w popełnieniu zarzucanego mu przestępstwa, zaś skarżący prokurator, poza gołosłowną polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, nie wskazał na

jakiegokolwiek konkretne i przekonujące dowody, które pozwoliłyby na jednoznaczne wykazanie winy oskarżonego w popełnieniu zarzucanego mu przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 299 § 1 k.k., to brak jest podstaw ze strony Sądu Apelacyjnego do zakwestionowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny więc, nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia zarzutu podniesionego w apelacji prokuratora oraz nie znajdując innych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany zaskarżonego wyroku, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Z uwagi na niezasadność apelacji wniesionej wyłącznie przez oskarżyciela publicznego o kosztach procesu za postępowanie apelacyjne orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., obciążając nimi Skarb Państwa.

I. P. M. T. M. K.